

Łukasz Lewkowicz

Słowacja wobec agresji Rosji na Ukrainę: kontekst militarny

Od początku inwazji Rosji na Ukrainę Słowacja znajduje się w grupie państw najbardziej zaangażowanych w pomoc militarną dla Kijowa. Przez ostatni rok przekazała znaczną ilość uzbrojenia i sprzętu wojskowego, które są wykorzystywane na froncie rosyjsko-ukraińskim. W zamian otrzymała lub wkrótce otrzyma stosunkowo dużą ilość nowoczesnego sprzętu wojskowego od państw Zachodu. Pewnym problemem we wzajemnych relacjach słowacko-ukraińskich są doniesienia medialne o sprzedaży przez słowackie przedsiębiorstwa towarów podwójnego zastosowania, które trafiają do Rosji i są wykorzystywane przez siły zbrojne tego państwa. Dużym wyzwaniem dla współpracy słowacko-ukraińskiej jest również zapowiedź wycofania się z udzielania pomocy wojskowej dla Ukrainy największej partii opozycyjnej Smer-SD, która ma szansę na przejęcie władzy po najbliższych wyborach parlamentarnych.

Pomoc militarna dla Ukrainy. Od początku wojny rosyjsko-ukraińskiej władze Słowacji aktywnie wspierają militarnie Ukrainę. Zdecydowanym działaniem antyrosyjskim władz towarzyszy dalsze zbliżenie w zakresie bezpieczeństwa z USA. 17 marca 2022 r. doszło do pierwszej od 20 lat wizyty amerykańskiego sekretarza obrony Lloyda Austina w Bratysławie. Tematem rozmów była kwestia przekazania na Ukrainę będącego na wyposażeniu słowackiej armii systemu obrony powietrznej S-300, wartego ok. 100 mln euro. Ostatecznie, przy okazji wizyty w Kijowie 8 kwietnia 2022 r., premier Słowacji Eduard Heger (Demokraci) ogłosił, że wspomniany system przekazano ukraińskiemu wojsku, a w zamian za to Słowacja otrzymała czwartą baterię systemu raketowego Patriot, obsługiwaną przez żołnierzy amerykańskich. Już wcześniej na terenie Słowacji rozmieszczono 3 baterie Patriot, obsługiwane przez Niemców i Holendrów.

Oprócz systemów S-300 słowacka pomoc militarna dla Ukrainy w ostatnim roku objęła przekazanie amunicji, benzyny, paliwa lotniczego, broni strzeleckiej i innych materiałów wojskowych. Stronie ukraińskiej przekazano 4 systemy przeciwminowe Bożena i 30 bojowych wozów piechoty BVP-1, wartych ok. 20 mln euro, 24 haubice samobieżne Zuzana 2 (podpisano w tym zakresie kontrakty handlowe z Ukrainą na ponad 50 mln euro oraz z Danią, Niemcami i Norwegią na 92 mln euro), 4 helikoptery Mi-17, warte 32 mln euro, i jeden helikopter Mi-1, sprzedany za 250 tys. euro. Ponadto pod koniec marca 2023 r. minister obrony Jaroslav Nad' (Demokraci) poinformował, że pierwsze 4 z 13 przeznaczonych dla Ukrainy myśliwców Mig-29 opuściły terytorium Słowacji. Według strony ukraińskiej są już one wykorzystywane przez ukraińskie siły powietrzne do obrony Charkowa. Słowacja za przekazanie myśliwców ma otrzymać refundację od UE i USA w wysokości ok. 900 mln dolarów.

W zamian za przekazany sprzęt wojskowy Słowacy dostali m.in.: wspomniane 4 systemy Patriot oraz systemy radarowe Sentinel (z grupą eFP) o wartości ok. 4 mld euro, 15 czołgów bojowych Leopard 2A4 o wartości ok. 100 mln euro, 76 fińskich ośmiokołowych transporterów Patria AMVXP, wartych 447 mln euro. Słowacy podpisali kontrakt ze Szwecją na dostawę 152 pojazdów CV90 MkIV, szacowany na ok. 1,7 mld euro. Strona słowacka uzyskała również pomoc finansową w wysokości 80 mln euro z Europejskiego Funduszu na rzecz Pokoju oraz 200 mln dolarów z amerykańskiego funduszu FMF na zakup sprzętu wojskowego.

Od początku agresji Rosji na Ukrainę istnieje konsensus najważniejszych sił politycznych na Słowacji. Jedyną znaczącą partią polityczną jawnie sprzeciwiającą się udzielaniu pomocy militarnej stronie ukraińskiej jest Smer-SD. Lider tego ugrupowania Robert Fico określił decyzję rządu premiera Hegera o przekazaniu myśliwców Mig-29 jako „akt otwartej wrogości przeciw Rosji, z czym Smer nie chce mieć nic wspólnego”. Jego zdaniem, decyzja obecnego gabinetu może mieć na celu dalsze przesunięcie terminu wyborów parlamentarnych. Fico twierdzi, że jeśli Rosja zareaguje na działania Słowacji, spowoduje to wprowadzenie przez rząd Hegera stanu wojennego

i odsunięcie w ten sposób wyborów na bardziej korzystny dla obecnej koalicji termin. Lider Smer-SD uważa również, że decyzja władz słowackich o przekazaniu myśliwców stanowi przekroczenie uprawnień przez funkcjonariuszy publicznych i jest przestępstwem.

Nielegalny eksport towarów podwójnego zastosowania. Pod koniec 2022 r. w mediach na Słowacji pojawiły się informacje dotyczące sprzedaży Rosjanom przez niektóre słowackie firmy towarów podwójnego zastosowania (TPZ), które są następnie wykorzystywane na wojnie rosyjsko-ukraińskiej. Chodziło przede wszystkim o dostarczane stronie rosyjskiej silniki, łożyska i maszyny, których władze rosyjskie potrzebują do produkcji uzbrojenia. Cały proceder został ujawniony, kiedy na początku października 2022 r. irański dron Mohajer-6 rozbił się w pobliżu portu w Odessie. Był on prawdopodobnie używany przez rosyjską armię do niszczenia ukraińskiej infrastruktury cywilnej i zabijania cywilów. Ukraińscy wojskowi odkryli, że irański dron miał wysokiej klasy austriacki silnik Rotax 912iS, który jest używany w małych samolotach cywilnych. Producent silnika natychmiast zaprzeczył informacjom o dostawach silników do Iranu i wszczął w tej sprawie własne dochodzenie. Następnie udało się ustalić udział strony słowackiej w całym procederze. Jak się okazało, 21 kwietnia 2022 r. służby celne Słowacji zezwoliły słowackiej firmie z Prievidzy na wywóz do Iranu pozycji „silnik lotniczy Rotax 912 do cywilnych statków powietrznych typu DY-K103”.

Dziennikarze śledczy stworzyli listę zawierającą tysiące sztuk różnych towarów, które słowaccy celnicy po wybuchu wojny rosyjsko-ukraińskiej wypuścili bezpośrednio do Rosji i które mogły służyć do produkcji ciężkiego uzbrojenia. Są to łożyska, maszyny do produkcji części opon, a nawet całe silniki. Udało się połączyć importerów niektórych pozycji z listy z konkretnymi producentami rosyjskiego sprzętu wojskowego. Podstawowym ustaleniem śledztwa dziennikarskiego jest fakt, że celnicy najwyraźniej nie sprawdzali przy potwierdzaniu wywozu, czy towary mogą być również wykorzystywane do produkcji sprzętu wojskowego – a zatem czy są to towary podwójnego zastosowania. Gdyby był to produkt, który mógłby być również używany do celów wojskowych, stanowiłoby to naruszenie sankcji Unii Europejskiej wobec Rosji. Zdaniem mediów, gdyby Ministerstwo Gospodarki lub służby specjalne Słowacji kontrolowały eksport w sposób prawidłowy, można byłoby cały proceder ograniczyć lub zahamować.

O problemie z eksportem TPZ do Rosji dowiedzieli się premier Eduard Heger i minister obrony Jaroslav Naď. Premier zażądał wyjaśnień od odpowiednich służb państwowych, natomiast Naď obiecał sprawdzić listę towarów i ją skorygować. Jednocześnie z raportu Urzędu Finansowego wynikało, że wszystko jest w porządku, a celnicy niczego nie zaniedbują. Należy jednak podkreślić, że Urząd podlega ministrowi finansów i przewodniczącemu partii OĽaNO Igorowi Matovičowi, co utrudniało odpowiednią kontrolę i wyjaśnienie sprawy.

Pewien dystans wobec medialnych doniesień prezentowali również inni członkowie rządu. Minister gospodarki Karel Hirman (Demokraci) stwierdził, że „wyciąganie wniosków na podstawie niepełnych informacji jest bardzo przedwczesne i nieprofesjonalne”, dodając jednocześnie, że skomentuje sprawę dopiero po dokładnym zbadaniu tego eksportu. Minister spraw zagranicznych Rastislav Káčer (Demokraci) odpowiedział, że resort dyplomacji nie zna tych spraw i nie może ich ocenić. Wyjaśniał także, że Ministerstwo ocenia wnioski o licencje eksportowe tylko na prośbę Ministerstwa Gospodarki. Cywilna służba specjalna – Słowacka Służba Informacyjna (SIS) – w swoich corocznych raportach wielokrotnie zwracała uwagę na występowanie problematycznego eksportu towarów podwójnego zastosowania. W raporcie z 2022 r. SIS wskazywała, że „w zakresie kontroli eksportu produktów podwójnego zastosowania i innych towarów ryzykownych SIS ocenił system kontroli eksportu jako niewystarczająco skuteczny, a w niektórych obszarach wręcz niefunkcyjny”.

Zdaniem Juraja Krúpy (SaS), przewodniczącego parlamentarnej komisji obrony i bezpieczeństwa, sprawa eksportu towarów podwójnego zastosowania stanowi skandal na skalę słowacką i europejską. Według niego należy dokładnie zbadać słowacki eksport do Rosji i Iranu. Postrzega on całą sprawę jako porażkę służb wywiadowczych, a także administracji celnej i finansowej Słowacji. Temat został poruszony na wspólnej sesji komisji obrony i bezpieczeństwa oraz komisji finansów, gdzie wezwano ministrów, dyrektora SIS oraz przedstawicieli administracji finansowej. Według Krúpy brak odpowiedniej kontroli eksportu ze strony władz słowackich może mieć negatywny wpływ na stosunki Słowacji z Ukrainą.

Wnioski

- Słowacja od początku wojny rosyjsko-ukraińskiej znajduje się w awangardzie państw udzielających pomocy militarnej Ukrainie. Łączy się to wprost z dużym zaangażowaniem władz słowackich we wspieranie polityczne, dyplomatyczne i humanitarne Kijowa. O zaangażowaniu Słowaków świadczy chociażby fakt przekazania systemów obrony powietrznej S-300 czy też wysłanie pierwszych myśliwców Mig-29 do obrony ukraińskich miast. Jednocześnie władze Słowacji podeszły do wspierania Ukrainy w sposób pragmatyczny i uzyskały lub niedługo uzyskają w zamian sprzęt wojskowy z państw zachodnich, m.in. systemy Patriot i Sentinel, czołgi Leopard. Wyzwaniem dla kontynuacji pomocy wojskowej dla Ukrainy i jednoczesnej modernizacji armii słowackiej mogą być wybory parlamentarne we wrześniu 2023 r. i ewentualna zmiana rządu.
- W celu poprawy sytuacji dotyczącej nielegalnego eksportu towarów podwójnego zastosowania niezbędna jest lepsza edukacja eksporterów na temat tego, czym są towary i technologie podwójnego zastosowania oraz jak powinien przebiegać proces ich eksportu. Ponadto słowaccy celnicy muszą być skuteczniejsi w wykrywaniu nieautoryzowanego eksportu, a przestrzeganie sankcji UE musi być lepiej egzekwowane. Należy również nakładać na nieuczciwych przedsiębiorców dozwolone przez prawo kary pieniężne lub ograniczać im możliwość startu w publicznych przetargach, co zniechęci ich do tego rodzaju procederu.